

Agata Chorab

Katolickie Liceum Ogólnokształcące
im. św. Jadwigi Królowej
ul. Św. Jadwigi Królowej 5
27-600 Sandomierz

tel. 15 832 78 09

e-mail: kliceum@internetdsl.pl

agata_chorab0027@o2.pl

O siedmiu wzgórzach

Za górami, za lasami, za wieloma wzgórzami, a może nawet przed siedmioma wzgórzami żył pewien młodzieniec. Był on szczególnie piękny. Onieśmielał on wszystkie dziewczęta ze swojej wsi. Można by rzec, że uważały go za księcia. Jednak żadna kobieta, ani młoda, ani stara nie otrzymała od niego najmniejszego uśmiechu. Dlaczego? Tę historię poznamy właśnie teraz.

Ów młodzieniec o imieniu równie szlachetnym co jego uroda, wyszedłszy pewnego dnia wypasać zwierzęta, zauważył przepiękną karocę. Zdumiony pomyślał, że w środku znajdują się ważne osobistości, a może nawet sama księżniczka. Wiele plotek krążyło w wiosce obok Sandomierza o księżniczce. Jedni mówili, że jest piękna jak kwitnąca jabłoń, drudzy zaś, że szkaradna jest jak noc.

Młodzieniec szybko zszedł z drogi, jednak nie odwracał wzroku od karocy. Przez małe okienko dostrzegł twarz tak piękną, że wszystkie kwiaty kwitnących jabłoni zwiędłyby na jej widok. Od momentu, w którym zauważył piękną niewiastę, o niczym innym nie marzył, tylko o tym, aby ponownie ujrzeć piękną dziewczynę. Podejrzewał, że jest to księżniczka.

Miesiące mijały a on wreszcie odważył się ubłagać króla o spotkanie z księżniczką. Król po wielu prośbach i błaganiach zgodził się na kilka chwil spotkania z córką. Młodzieniec był wniebowzięty i zakochany po uszy. Księżniczka odparła jednak:

- Cóż ci po urodzie, cóż ci po imieniu szlachetnym, cóż ci po wzdychaniach kilku wieśniaczek, no cóż ci, jak nadal w twych żyłach szlachetność nie płynie?

Młodzieniec zasmucił się i spytał, co ma zrobić, aby odwołała wszystkie słowa i oddała choć kawałeczek swego serca. Ta zaś odpowiedziała, że musiałyby zrobić coś tak wspaniałego, aby żaden mężczyzna nie błagał o jej względy. A wtedy otrzyma całe jej serce oraz rękę.

Przyszła jednak choroba i księżniczka zasnęła. Jednak młodzieniec wiedział, że przyjdzie dzień, w którym się przebudzi. Miesiące mijały, aż wpadł na pomysł, co zrobić, aby spełnić życzenie księżniczki. Kopał i kopał, dnie i noce kopał, lata kopał. A z każdym rokiem snu księżniczki dotarcie do zamku stawało się coraz to trudniejsze.

Aż nadszedł dzień, kiedy księżniczka otworzyła oczy.

- Minęło siedem lat, a ja byłem tu przy tobie, nie zapomniałem o obietnicy – powiedział młodzieniec, a właściwie już mężczyzna.

Podprowadził księżniczkę do okna, a jej oczom ukazało się sześć gór, uniemożliwiających wjazd do zamku mężczyznom ubiegającym się o jej względy. Wybranek

powiedział, że na siódmej górze jest zamek, w którym obecnie się znajdują, aby już nikt nie miał szans zniszczyć ich miłości.

Krótko po tym odbyło się huczne wesele, a małżonkowie żyli ze sobą długo i szczęśliwie w mieście na siedmiu górach, gdzie nie było śmiałka, który odważyłby się zniszczyć ich miłość i pokonać przeszkody. I tak oto Sandomierz stał się miastem na siedmiu wzgórzach.